Rok III. Niedziela, dnia 21 września 1930. Nr. 73.

Egzemplarz pojedyńczy 20 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Głos Ziemi Żywieckiej

Wychodzi dwa razy w tygodniu.

Niezależne Pismo Narodowe

„Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy."
(Ks. P. Skarga.)

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od g. 9—13 i 15—18.
Przedpłata miesięczna . . . . . . 2.50 zł

Redakcja i Administracja:
PKO 181.190 **Żywiec** PKO 181.190
ul. hr. Komorowskich Nr. 60.

CENY OGŁOSZEŃ:
w tekście red. m/m . . . . 60 gr
na I. stronie m/m . . . . 80 gr
(na stronicy 3-, wzgl. 6-łamowej)
Urzędowe 25% drożej. — Rabat wg. umowy.

WSPÓŁPRACA Z SEJMEM ŚLĄSKIM?

Niespodziewana propozycja wyłoniła się na posiedzeniu Sejmu śląskiego. Wystąpił z nią p. wojewoda Grażyński. **Zapragnął nagle współpracy z Sejmem!**

Jak propozycja ta wyglądała? — Wyraził ją p. wojewoda następującemi słowy: „Chciałbym, żebyśmy się spotkali **na gruncie programu autonomicznego** i żeby nie potrzeba było do istniejącej sytuacji politycznej na Śląsku **dorzucać jeszcze jednego szczegółu,** o którym nie chcę tutaj mówić. Jeszcze raz rzucam hasło współpracy."

Zatem proponuje p. wojewoda większości sejmowej współpracę, prosi o nią, ale **równocześnie grozi.** Łatwo się bowiem można domyśleć, co mają oznaczać słowa o dorzuceniu jeszcze jednego szczegółu do obecnej sytuacji politycznej. Kryje się tu **groźba rozwiązania Sejmu, a może nawet aresztowania posłów śląskich.**

Trafnie w odpowiedzi na tę groźbę zacytował poseł K o r f a n t y w swej mowie słowa Kasprowicza z „Marchołta":

„Kto nie nasz, ten jest kiep,
naukę mu zacną wrzep,
ten jest drań,
z kołem, drągiem, cepem nań.

Jakby poeta przeczuł dzisiejszą sanację i metody, któremi się posługuje. Kto nie pisze się na program sanacji, ten jest wrogiem państwa, jest zdrajcą stanu, jest zbrodniarzem; — tego należy zniszczyć i wytępić. Ideałem stosunków byłoby pozwolić wybranej klice rządzić i grać wobec niej rolę baranów, jaką to rolę z powodzeniem odgrywał w rozwiązanym Sejmie klub B. B. Nie myśleć, nie zastanawiać się, tylko potakiwać na wszystko, co „Nieomylny" uzna za dobre, nawet to, co on na talerzu poda.

Nic dziwnego, że **apel p. wojewody Grażyńskiego przebrzmiał w Sejmie śląskim bez echa.** Na współpracę z sanacją większość sejmowa nie pójdzie. Nie pomoże nawet groźba, rzucona zresztą dość niewyraźnie, a choćby nawet była wyraźniejsza, także nie poskutkowałaby.

Nawet bez tej groźby szczerość słów p. wojewody nie wyglądałaby zachęcająco. P. Grażyński oświadcza, że chce współpracować z Sejmem na gruncie programu autonomicznego. Wiadomo zaś jest, jak odnosił on się dotychczas do autonomji śląskiej. Poprzedni Sejm śląski rozwiązany został za to, że korzystając z swego prawa kontroli, chciał wglądnąć bliżej w finansową gospodarkę p. Wojewody. Po rozwiązaniu zaś Sejmu umiał p. Grażyński obywać się bez niego. A gdy wreszcie nowy Sejm musiano zwołać, jeszcze i temu chciałby p. wojewoda narzucić budżet nielegalny. Widać z tego, że gdzie jak gdzie, ale **na punkcie programu autonomicznego p. wojewoda i większość sejmowa się nie pogodzą.**

Dla większej wygody dla siebie **pragnąłby p. Grażyński ulokować Sejm śląski na księżycu,** tak bowiem tylko można rozumieć słowa jego, gdy mówi, że „uchronienie Sejmu śląskiego od wpływu atmosfery zewnętrznej jest rzeczą niezmiernej doniosłości". Członkowie Sejmu śląskiego są obywatelami polskimi, żyją nietylko życiem Śląska, ale życiem całej Rzplitej. — Trudno zatem wymagać, aby nie interesowali się oni tem, co się dzieje w Polsce poza Śląskiem, i aby odpowiednio na to nie reagowali. Byłby to dowód półwzrocznego partykularyzmu, gdyby w tym względzie posłowie śląscy chcieli się zastosować do życzeń p. wojewody.

Odkąd zresztą zależy p. wojewodzie Grażyńskiemu tak bardzo na współpracy z Sejmem śląskim? Przecież według niejednokrotnych wypowiedzeń się jego **„najszlachetniejszą reprezentacją społeczeństwa śląskiego jest Związek powstańców śląskich".** Oni reprezentują Śląsk! To wmawia im przy każdej sposobności p. Grażyński i to też głosi nazewnątrz. Reprezentacja ta jest bardzo wygodna dla niego, bo cały Związek wypowiada się za nim, gdy tymczasem w Sejmie śląskim tylko 20 proc. posłów pisze się na jego politykę.

Reprezentacja to wygodna dla p. wojewody, ale niebardzo zaszczytna! Członkowie Związku śląskich powstańców — to postrach Górnego Śląska! Ciągłe rozprawy sądowe o pijaństwo, bijatyki, zamachy bombowe i t. d., to kronika najżywotniejszej działalności wielu członków z Związku Powstańców śl. Czynią oni zamięszanie we wszystkich gminach śląskich, rozbijają zgromadzenia stronnictw polskich, a ostatnio **spowodowali rozlew krwi na ulicach Katowic.** Ciekawiśmy, jak p. wojewoda wyobrażałby sobie współpracę z Sejmem z równoczesną swą współpracą ze Związkiem Śląskich Powstańców, którego jest honorowym prezesem i duchowym przywódcą?

Pozostanie więc, jak nadal, pozostanie p. wojewoda że swoimi powstańcami, a większość społeczeństwa śląskiego pozostanie przy swoich przywódcach, którzy — jak wiadomo — zwalczają jak najgwałtowniej politykę p. Grażyńskiego. Większość ta przy ostatnich wyborach do Sejmu śląskiego wynosiła 80 proc., przy obecnych wyborach sejmowych procentem niewątpliwie się jeszcze powiększy.

W. Z.

WOJNA WYBORCZA W POLSCE

JAK W CZASACH ROZBIORÓW.

Wychodzi w Pradze tygodnik w języku francuskim „L'Europe Centrale", półoficjalny organ propagandy zagranicznej rządu czechosłowackiego. Pismo to pisze dużo o sprawach państw małej ententy i Polski, oczywiście zawsze bardzo ostrożnie, ważąc każde słowo dziesięć razy, jak nakazuje półoficjalny charakter wydawnictwa. — **Do Polski odnosi się ono zawsze bardzo a bardzo przyjaźnie.** I w tem to piśmie, w numerze z dnia 13 bm. zamieszczono pt. „Wojna wyborcza w Polsce" bardzo powściągliwą notatkę o obecnej sytuacji w Polsce, która kończy się słowami:

„Tymczasem nie sposób nie uznać, że **stan obecny Polski przypomina do złudzenia** ten jej stan, który opisywał przed półtora wiekiem Jan Jakób Rousseau w swem dziele pod tytułem „Projet de Constitution pour la Pologne". Jest to skonstatowanie, które **przynosi cokolwiek rozczarowania."**

Mowa tu o straszliwym obrazie stosunków w Polsce w osiemnastym wieku, jaki skreślił słynny filozof w swem dziele, w którem projektował konstytucję, mogącą — jego zdaniem — Polskę uzdrowić.

Zatem czteroletnie rządy „sanacji moralnej" doprowadziły Polskę Odrodzoną do tego samego stanu, w którym była przed półtora wiekiem w chwili rozbiorów.

Taki jest sąd przychylnej i powściągliwej opinji zagranicznej. Dla sympatyzującego cudzoziemca jest to może pewne rozczarowanie, **dla Polaka „słowa zamierają na ustach".**

KRWAWE ZAJŚCIE NA WIECU

STRONNICTWA NARODOWEGO WE LWOWIE.

We Lwowie we wtorek w sali Tow. Pedagogicznego odbył się wiec wyborczy Stronnictwa Narodowego. Mimo braku światła elektrycznego i ulewnego deszczu, sala była pełna.

W chwili, gdy b. sen. prof. Głąbiński omawiał losy reformy Konstytucji i bezprogramowość sanacji — rozległy się od strony drzwi hałasy, zwiastujące **przybycie bojówki sanacyjnej,** której liczny oddział oddawna czekał w pogotowiu. Atak nastąpił dopiero po przybyciu **tajemniczego auta „szturmowego"** — czarnej limuzyny prywatnej, z której rozpoczęto gęsty, **rewolwerowy ogień w kierunku wejścia.**

Po tem przygotowaniu ogniowem ruszyły do „szturmu" bojówki. Jednakże dzięki zapewne zbytniemu nadużyciu alkoholu, mimo przewagi liczebnej i posiadane jbroni — bojówki zostały odparte i żaden z awanturników nie dostał się do sali.

W czasie zajść kilkunastu akademików odniosło rany od stłuczonych szyb i od pałek, a nadto jeden z nich został poważnie raniony nożem(!).

Nazwiska przywódców bojówki organizatorów krwawych zajść, znane są redakcji „Lwowskiego Kurjera Porannego", która złoży doniesienie prokuratorowi.

W mieście panuje silne wzburzenie.

WYCIĄG

z protokołu posiedzenia niejawnego.

Sąd Okręgowy w Cieszynie
Wydział II
dnia 16 września 1930
L. cz. Pr. 23-30

Sąd Okręgowy w Cieszynie, Wydział II w sprawie karnej „na posiedzeniu niejawnem dnia 16 września 1930 r. po wysłuchaniu wniosku Prokuratora postanowił:

Na zasadzie par. 486, 487, 488, 493 pk. austr. ze względów publicznych orzeka się:

I. Treść zamieszczonego w numerze 27 z daty 14. 9. 1930 r. artykułu z napisem „Wiatr od wschodu" w ustępie zaczynającym się od słów: „aby nie" do słów „ich przywódców" zawiera przedmiotową istotę występku z par. 300 uk.

II. Zarządzona przez Prokuraturę Sądu Okręgowego w Cieszynie konfiskata powyższego czasopisma zostaje zatwierdzona a cały zabrany nakład tegoż ma być zniszczony.

III. Zakazuje się dalszego rozszerzenia inkrymowanego ustępu wyż wymienonego artykółu czasopisma „Głos Ziemi Żyw. zakaz tan ma być w formie przepisanej ogłoszony w najbliższym numerze powyższego czasopisma.

U z a s a d n i e n i e.

W artykule powyższym w ustępie zaczynającym się od słów „Aby nie" do słów „ich przywódców" autor w piśmie drukowanem przez wyszydzania, nieprawdziwe przedstawienia względnie przekręcanie rzeczy zarządzenia władz poniżyć, względnie takiemi środkami do nienawiści, do pogardy przeciw władzom rządowym ze względu na ich urzędowanie wzbudzić usiłuje, co uzasadnia wszelkie znamiona występku z par. 300 uk.

Przewodniczący:

(-) ARZT

Protokolant: (—) Ślosarczyk.
Za zgodność
Cieszyn, dnia 17 września 1930
adj. kanc. jako sekr. Sądu Okręgowego.
(Podpis nieczytelny.)

TOMBAKOWY NAPOLEON

NIEWESOŁY FELJETONIK.

Szukaliśmy długo, pisze „Naprzód", w „Daily Herald", półurzędowym **organie rządu brytyjskiego**, omówienia ostatnich wywiadów obecnego premjera Polski. — Szukaliśmy napróżno przez kilka numerów, szukaliśmy i w numerze z piątku, 12 września. Szukaliśmy w artykułach wstępnych, szukaliśmy w zwykłej rubryce zagranicznej, prowadzonej przez tow. Ewera pod tytułem „Men and things abroad" („Ludzie i rzeczy zagranicą"), szukaliśmy wśród korespondencyj, wśród depesz, na różnych stronicach. Napróżno!

Nie zostało nic innego, jak dać za wygraną i rozerwać się nieco lekturą przezabawnego „wesołego feljetoniku". W każdym numerze „Daily Herald" znajdujemy ten arcywesoły odcinek, w którym znakomity humorysta angielski pod pseudonimem „Gadfly" **zabawia publiczność wyszydzaniem różnych drobnych śmiesznostek. Tam znajdujemy dowcipne drwiny z niefortunnych kazań wiejskich plebanów**, z „wpadunków" trzeciorzędnych agitatorów antysocjalistycznych itp. Tak zw. wyższej polityki niema tam nigdy; to nie jest dział tow. „Gadfly" i tam znaleźliśmy omówienie wywiadu p. Piłsudskiego z zeszłej niedzieli!

Nie na początku! Pierwszą część feljetoniku zajęło wydrwienie niefortunnie skonstruowanego tekstu tablicy, ostrzegającej przechodniów przed wkroczeniem na teren łowiecki w jakiejś miejscowości szkockiej, a potem idzie **„...Marshal Pilsudski, that pinchbeck Napoleon..."** (tombakowy Napoleon).

Feljetonik jest świetny — jak wszystkie feljetoniki tow. „Gadfly". **Przetłumaczyć go niepodobna, gdyż padłby ofiarą ołówka prokuratorskiego.** Angielscy czytelnicy muszą się za boki trzymać czytając. **Polskiemu czytelnikowi ten śmiech zamiera na ustach na myśl, że Polska doszła do** tego, iż oświadczenia publiczne jej premjera są dla prasy najpotężniejszego państwa Europy czemś, co nadaje się do omawiania co najwyżej... **w wesołym feljetoniku.**

Napróżno byłoby wmawiać sobie, że p. Piłsudski sam ponosi odpowiedzialność za swoje wywiady. **On jest premjerem. I póki nim jest, Polska musi przed światem zdawać rachunek z jego czynów.** Myśmy się od Niemiec domagali rachunku z mowy Treviranusa, który jest tylko ministrem bez teki, **nie od p. Treviranusa osobiście.**

I Polska musi pomyśleć o tem, **jak zapobiec**, by się nie stała w oczach świata... **państwem z wesołego feljetoniku.** Taka ewentualność byłaby dla Całości i Niepodległości Rzeczypospolitej o wiele **niebezpieczniejsza** niż wszystkie wrzaski Treviranusa et comp. Nad tem patentowani patrjoci „od naprawy Rzeczypospolitej" napewno się nie zastanowią. Dla nich: **„Po nas potop",** a wiedzą, że ich koniec jest bliski. **Zastanowić się musi Naród.**

Nawet im za ordynarne.

Tekst przedostatniego wywiadu premjera Piłsudskiego umieściła w całości „Trybuna Radziecka", wychodzący w Moskwie organ komunistów polskich. Jednej tylko maleńkiej korektury dokonała redakcja „Trybuny Radzieckiej", a mianowicie zamiast b....l napisała dom publiczny, dodając tylko w nawiasie przypisek redakcyjny: „w oryginale mocniejsze wyrażenie".

Moskwa dzisiejsza jest niezmiernie daleką od Wersalu, ale widocznie „styl marszałkowski" jest w stanie i tam pobić rekord w swoim rodzaju.

WOBEC WYBORÓW

Sejm, wybrany w r. 1928, po dwuletniej walce z dyktatorskiemi zakusami rządów pomajowych, został na wniosek Rady Ministrów przez Prezydenta Rzplitej rozwiązany. Nowe wybory będą nietylko wyrazem ogólnych nastrojów politycznych, ale także, po raz pierwszy w dziejach odrodzonej Ojczyzny, sądem między rządem a opozycją. Na wyborców, wśród których przeszło dwie trzecie, stanowi naród polski, twórca i gospodarz swego państwa, spadł trudny i brzemienny w skutkach obowiązek. Od wyroku ich zależeć będzie przyszłość państwa i los jego 30 miljonów obywateli. Za dwa miesiące naród polski zdecyduje głosowaniem, czy nadal chce pozostawać pod rządami p. Piłsudskiego i jego obozu.

Obóz rządowy usiłuje narzucić, jako jedyne hasło wyborcze, zmianę Konstytucji, wyłączając zagadnienie rządu, którego sprawowanie uważa za swój nietykalny przywilej, zdobyty przemocą w bratobójczej walce na ulicach Warszawy. Nawet i w zmianie Konstytucji chodzi stronnictwu rządowemu tylko o utrwalenie swego panowania przez rozszerzenie władzy oddanego sobie prezydenta i przez usunięcie kontroli przedstawicielstwa narodowego, zwłaszcza w zakresie budżetu. Społeczeństwo polskie, rozumiejąc ważność i potrzebę naprawy ustroju państwa, nie może jednak uznać tego hasła za jedyne w obecnych wyborach. Konstytucja to jest wiele, ale nie wszystko. Hasło wzmocnienia władzy nie może być brane w oderwaniu od rzeczywistości, albowiem równie ważne jest to, w czyjem ręku ta władza jest i ma pozostać. W ten sposób obok sprawy Konstytucji staje zagadnienie rządu. Wybory obecne powinny odpowiedzieć nietylko na pytanie, jaki ma być ustrój państwa, ale przedewszystkiem, kto i jak ma niem rządzić, a kto rządzić nie powinien.

Polska po czteroletnich rządach przewrotu majowego znalazła się z ich winy w wielkich trudnościach zewnętrznych. Ustępliwość wobec Niemiec, wyrażona szczególnie w zawartych z niemi umowach, ośmieliła ich do ataku na nasze granice zachodnie, a przedewszystkiem na nasz dostęp do morza. Napróżno obóz rządowy usiłuje obecnie błędy rządu zagłuszyć udziałem w manifestacjach narodowych. Manifestacje są tylko wyrazem opinji społeczeństwa, która powinna znaleźć wyraz w energicznej polityce rządu. Na nic zdadzą się płomienne mowy i uroczyste ślubowania, gdy polityka rządu wobec Niemiec pozostaje nadal bierną i ustępliwą. Polityka ta musi ulec zasadniczej zmianie.

Najskuteczniejszą jednak obroną przed atakami zewnętrznemi jest wewnętrzna zwartość narodu i jego siła gospodarcza. Społeczeństwo rozbite wewnętrznie i uzależnione od obcych pod względem gospodarczym musi popaść także w polityczną od nich zależność. Rządy, które przez cztery lata prowadziły wytężoną działalność w kierunku rozbijania i deprawowania społeczeństwa, które niszczyły w niem poczucie prawa i godności obywatelskiej, które przez rozrzutną i nieoględną gospodarkę doprowadziły kraj do stanu upadku gospodarczego, te rządy muszą ustąpić. I to jest pierwszy cel nadchodzących wyborów.

Ale to nie wystarczy: wybory powinny ponadto wskazać, w jaki sposób przyszłe rządy mają naprawić zło, wyrządzone narodowi i państwu przez rządy majowego przewrotu. Obóz narodowy, który już w ostatnim Sejmie nie ograniczał się do śmiałej krytyki działalności rządu, lecz niezmordowanie wskazywał skuteczne środki działania, idzie także do obecnych wyborów z jasnym programem naprawy ogólnych stosunków państwowych. Idziemy do walki wyborczej sami, aby nieskrępowani kompromisami móc powiedzieć narodowi to wszystko, co w obecnem położeniu uważamy za niezbędne dla podźwignięcia państwa z trudnego położenia.

Siła państwa opiera się na moralności i pracy jego obywateli oraz na rozumnem i sprawiedliwem kierownictwie rządu. Wszystkie te czynniki muszą współdziałać w zupełnej ze sobą harmonji. Brak któregokolwiek z nich powoduje stan chorobliwy państwa i prowadzi je do upadku.

Wartość moralna narodu polega na jego religijności, poszanowaniu prawa i dobrem wychowaniu młodzieży. Zasady te nie mogą być zastąpione przez hasło: interes państwa ponad wszystkiem. Albowiem interes państwa musi być zgodny z moralnemi dobrami narodu, a w oderwaniu od nich przeradza się on w interes partji lub poszczególnych osób, w samowolę, rozwydrzenie, nierzadko w występek lub zbrodnię.

Praca obywateli tworzy i wzmacnia materjalną siłę państwa. Konieczną podstawą tej pracy musi być prawo, a miarą jej jest wytwórczość, która zależy od opłacalności. Podniesienie wytwórczości nie może być oparte na sztucznem podtrzymywaniu przez państwo jej poszczególnych gałęzi przy równoczesnem obciążaniu ich nadmiernemi daninami i świadczeniami publicznemi. Nie można także budować wytwórczości na zadłużaniu się u obcych, o ile nie zapewni się jej odpowiedniego stopniadochodowości. Gdzie tego warunku niema, pożyczki prowadzą nieuchronnie do bankructwa finansowego, a to do utraty niezależności politycznej.

Głównym hamulcem naszego rozwoju gospodarczego jest wysokie i nierównomierne jego obciążenie. daninami publicznemi, oraz drogi kredyt. Obydwa te zagadnienia sprowadzają się do jednego, ponieważ potanienie kredytu jest zależne od nagromadzenia kapitałów wewnętrznych w drodze oszczędności, a to znowu zależy od wysokości ciężarów publicznych. Pod tym względem okres rządów pomajowych zaznaczył się bardzo niekorzystnie. Budżet państwa wzrósł z 1.700 miljonów zł w r. 1926 do przeszło 3 miljardów w r. 1929; budżety samorządowe z pół miljarda do 1.200 miljonów; w tym samym stosunku wzrosły także budżety ubezpieczeń społecznych. Wszystko to ciąży na naszej wytwórczości rolniczej, przemysłowej, rzemieślniczej, na handlu i na konsumpcji wewnętrznej, powodując coraz głębsze przesilenie gospodarcze, które sfery rządowe zwalają na t. zw. konjunkturę światową.

Zwalczenie tego przesilenia musi być pierwszem zadaniem nowego Sejmu i nowego rządu. Zmniejszenie budżetu państwa i samorządów; zmniejszenie danin publicznych przez reformę systemu podatkowego, a zwłaszcza zniesienie podatku obrotowego, zmiana systemu ubezpieczeń; wyzbycie się przez państwo kosztownych przedsiębiorstw, ogólne potanienie administracji; zniesienie lub zmiana szeregu ustaw, pociągających obciążenie skarbu państwa i samorządów, oto program ten nie jest dla nas tylko hasłem wyborczem, ale terenem nieustannej pracy i walki w ciągu ostatnich 5 lat. W walce tej, prowadzonej nie dla dobra poszczególnych warstw, czy zawodów, lecz dla uzdrowienia całości gospodarstwa narodowego, nie możemy ustać, ponieważ od jej pomyślnego wyniku zależy rzeczywisty nie gołosłowny udział Polski w wszechświatowym wyścigu pracy.

Polska jest krajem ubogim, którego obywatele z trudem odbudowują zniszczone przez wojnę i jej skutki warsztaty pracy. Taki kraj musi mieć tanią administrację, oszczędny rząd, skromne budżety, ograniczone do najkonieczniejszych potrzeb. Budowa mocarstwowej potęgi państwa musi opierać się na mocnym fundamencie gospodarczej siły obywateli. Tą i tylko tą drogą, a nie lekkomyślnemi pożyczkami i wyprzedawaniem mienia narodowego możemy zdobyć Polsce niezależność gospodarczą. Tylko oszczędność może odbudować kapitał wewnętrzny, dźwignąć nasze rolnictwo, rzemiosło, przemysł i handel, rozszerzyć produkcję, zmniejszyć bezrobocie, zwiększyć konsumpcję wewnętrzną i wywóz zagraniczny. Wszystko inne, to środki na krótką metę, po których następuje tem większe osłabienie.

Dla przeprowadzenia tego programu musimy mieć inny rząd i inny system rządzenia. Rząd dyktatury, nie mający zaufania narodu, chcąc utrzymać się przy władzy, musi okupywać się rozmaitym czynnikom, musi utrzymywać na posadach urzędowych i w przedsiębiorstwach państwowych wielką gromadę swoich popleczników. Rządy dyktatorskie są dla nas bezwarunkowo za drogie. Polski nie stać na taki zbytek.

Oto są główne zadania, przed któremi staje naród, jako wyborca. Nie Sejm, ani rząd, ale naród sam będzie niedługo decydował o losie swoim i swego państwa. Naród musi nietylko wypowiedzieć się, czy chce nadal pozostawać pod rządami dyktatury p. Piłsudskiego i jego obozu, ale musi ponadto wskazać drogę nowemu rządowi.

Wybory są sprawą zaufania. Od tego, w czyje ręce złożą wyborcy swoje żądania, zależy ich spełnienie. Obóz narodowy przy obecnych wyborach sięga śmiało po zaufanie narodu, ponieważ w ciągu istnienia poprzedniego Sejmu zaufania tego ani raz nie zawiódł. Działalność Klubu Narodowego w poprzednim Sejmie zyskała mu nietylko zrozumienie i serca szerokich sfer społeczeństwa, ale nawet uznanie i szacunek przeciwników.

Wzmocnienie i skuteczność tej działalności zależy od wyniku wyborów. Zwycięstwo obozu narodowego nietylko najpewniej przyśpieszy koniec obecnych rządów, ale wpłynie stanowczo na bieg polityki zewnętrznej i wewnętrznej państwa, w której naprawa stosunków gospodarczych na pierwsze wysuwa się miejsce. Stronnictwo Narodowe jest przekonane, że społeczeństwo narodowe ofiarnie i śmiało stanie do walki w mocnem przeświadczeniu, że służy dobrej sprawie. Walka toczy się o godność Narodu i Państwa, o jego niezależność gospodarczą, która jest niezbędnym warunkiem potęgi. Takiej walce poświęcić musimy wszystkie siły i musimy zwyciężyć.

Dziwne przeczucie śmierci

Pisma węgierskie donoszą o ciekawym wypadku przeczucia własnej śmierci przez człowieka zupełnie zdrowego. W dniu 4 b. m. urzędnik sądowy w mieście Sopron, niejaki Józef Scheiber, znajdując się w gronie swoich bliskich, w pewnym momencie oświadczył im, że czuje się zupełnie zdrowym i nic mu specjalnie nie dolega, doznał jednak tajemniczego uczucia pewności, że śmierć jego nastąpi za kilka godzin. Otoczenie zaczęło go prosić i zaklinać, żeby porzucił czarne, niczem nieusprawiedliwione myśli, Scheibler wszakże spokojnie poczynił wszelkie przygotowania, pożegnał się z wszystkimi, wydał rozmaite rozporządzenia, wskazał miejsce, gdzie trzymał najważniejsze dokumenty, powiedział, gdzie i u kogo należą mu się pieniądze, gdzie chowa pieniądze własne i rządowe i kiedy wreszcie zakończył wszystkie te przygotowania, atak apopleksji położył koniec jego życiu.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Zwalczanie radjopajęczarzy.** „Polskie Radjo“ przystąpiło do energicznego zwalczania radjopajęczarstwa. Na skutek porozumienia z główną komendą policji, władze bezpieczeństwa otrzymały polecenie współdziałania z kontrolerami „Polskiego Radja“ w razie napotkania przez nich oporu przy wykonywaniu czynności. Protokoły za nielegalne posiadanie odbiorników kierowane będą do sądów za pośrednictwem okręgowych dyrekcyj poczt i telegrafów.

— **Wydawanie obligacyj Przem. Pożyczki Budowlanej.** Syndykat Banków Gwarancyjnych komunikuje, iż wydawanie obligacyj Serji I-szej Premjowej Pożyczki Budowlanej odbywać się będzie począwszy od dnia 15 września b. r. w Pocztowej Kasie Oszczędności w Warszawie i jej Oddziałach w Poznaniu, Katowicach, Krakowie, Łodzi i Wilnie, we wszystkich Bankach, wchodzących w skład Syndykatu Gwarancyjnego i ich Oddziałach oraz w każdym Urzędzie Pocztowym, który przyjmował zapisy.

Zgłaszający się po odbiór obligacyj winni na żądanie okazać dowód tożsamości (dowód osobisty, legitymację urzędową i t. p.), w wypadku zaś podejmowania obligacyj w imieniu subskrybenta — również i upoważnienie, potwierdzone przez władzę administracyjną (urząd gminny, starostwo), bądź też uwierzytelnione rejentalnie, względnie sądownie.

— **Urzęd. konc. szkoła muzyczna Slawik.** Gruntowne wykształcenie w głównych działach: fortepian, skrzypce, wiolonczela i śpiew solowy aż do dojrzałości artystycznej. Muzyka kameralna, orkiestra, teorja. Kursa dla początkujących. Zgłoszenia: Cieszyn, Głęboka 19, oraz Czeski Cieszyn, Poprzeczna 2.

— **Zwierzyniec w Cieszynie.** Na targowisku miejskiem w Cieszynie rozbił swoje namioty największy polski zwierzyniec (menażerja), składający się z 300 rzadkich okazów żywych dzikich zwierząt, jako to: słoń indyjski, niedźwiedzie, jaguary, pumy, hieny, szakale, wielbłądy, zebry, lamparty, wilki, wąż-boa, krokodyl, kangur, małpy i wiele innych. Zwierzyniec otwarty codziennie od godz. 9 rano do 10 wieczorem. Karmienie zwierząt codziennie o godz. 12 w południe. Oswajanie i tresowanie dzikich zwierząt codziennie o godz. 8 wieczorem. Wstęp 1 zł, dla wojskowych i młodzieży 50 gr.

— **Wolna posada.** Gmina miasta Skoczowa rozpisuje niniejszem konkurs o posadę Ochroniarki dla swej ochronki. Podania należy wnieść do Urzędu gminnego w Skoczowie do 15-go października b. r. — Burmistrz: (—) Ks. Mocko.

— **Tydzień katolicko-społeczny w Katowicach.** Od 29 września do 4 października b. r. specjalny komitet organizuje w Katowicach drugi tydzień katolicko-społeczny. Codzień od godziny 6 do 8 wieczorem wygłaszane będą po dwa odczyty w sali przy kościele Najśw. Marji Panny w Katowicach. Tydzień organizowany jest pod hasłem: „Akcja katolicka w zastosowaniu do sprawy społecznej“.

— **Katolicki kurs społeczny dla kobiet.** Dnia 15 października b. r. rozpocznie się w Poznaniu dziesięciodniowy kurs społeczny, zorganizowany przez Zjednoczenie Katolickich Związków Polek z całej Polski. Celem kursu jest przygotowanie do pracy społecznej, jednostek już pracujących, lub zamierzających pracować w katolickich organizacjach kobiecych oraz omówienia aktualnych zadań i metod pracy.

Program kursu obejmuje trzy działy: a) Podstawy teoretyczne, b) Organizacja, c) Metody pracy. — Koszta wynoszą 20 zł wpisowego oraz 6 do 13 zł dziennie za mieszkanie i utrzymanie, zależnie od wyboru kwatery. Termin zgłoszeń do dnia 1 października.

Kurs ten powinien zainteresować każdą polkę-katoliczkę, pragnącą przyczynić się do odrodzenia moralnego społeczeństwa, a przez to do wzmocnienia potęgi Ojczyzny i rozszerzenia Królestwa Chrystusowego na ziemi.

Wszelkich informacyj udziela Centrala Zjednoczenia Katolickich Związków Polek — Poznań, ul. św. Marcina 68, I. p., tel. 25-42.

— **Nowe linje autobusowe na G. Śląsku.** Z dniem 1 września b. r. uruchomiono autobusy na linji Katowice-Zawodzie-Huta Wilhelminy-Janów-Nikoszowiec oraz na linji Wielkie Hajki-Świętochłowice.

— **Skarcenie hakaty.** Straż Pożarna w Kamienicy została rozwiązana za lekceważenie sobie języka polskiego i nieprzyjmowanie Polaków na członków Straży.

— **Świętokradztwo.** W kościele parafjalnym w Podlesiu rozbito skarbonkę i skradziono z niej około 40 złotych. Przytrzymano bezdomnego 16-letniego Antoniego Kręciośka, podejrzanego o popełnienie świętokradztwa i odstawiono go do więzienia sądowego w Mikołowie.

— **Wypadł z pociągu.** Niedaleko dworca kolejowego w Piotrowicach plutonowy Bolesław Odoj z 74 pułku piechoty w Lublińcu. O. doznał poważniejszych obrażeń ciała, wskutek czego odstawiono go do szpitala miejskiego w Katowicach. Stwierdzono, iż nieszczęśliwy ponosi sam winę, gdyż podczas jazdy stał przy niezamkniętych drzwiach przedziału.

— **Trojęta.** Żona urzędnika celnego Grodonia w Orzeszu powiła trojęta i to samych chłopaków. Matka i noworodki znajdują się w dobrem zdrowiu.

— **Przestrzelenie obu rąk.** Na posterunku policji w Jastrzębiu Zdroju zgłosił się urzędnik pocztowy, Antoni Pandel z Mszanej i podał, że dnia 13 b. m. o godzinie 11 w nocy w czasie, gdy wracał rowerem do domu, napadnięty został przez nieznanego mu sprawcę, który wystrzałem z rewolweru zranił go w obie ręce.

— **Straszna śmierć policjanta.** Na przejeździe kolejowym przy ulicy Gliwickiej w Katowicach-Załężu w czasie wymijania samochodu najechany został przez pociąg, zdążający od szybu Karoliny w kierunku dworca kolejowego jadący na prywatnym motocyklu funkcjonarjusz policji Rydzewski Zygmunt z Posterunku w Łagiewnikach. Wymieniony pochwycony został przez parowóz i wleczony po torze na przestrzeni około 80 meatrów. Po zatrzymaniu pociągu wydobyto wspomnianego funkcjonarjusza z pod kół parowozu tak zmasakrowanego, że po kilku minutach zmarł.

— **Straszna tragedja rodzinna na Gór. Śląsku.** W nocy z niedzieli na poniedziałek o godz. 2 górnik Stanisław Szatan w Rudnych Piekarach powrócił w stanie nietrzeźwym do domu, gdzie wszczął z żoną kłótnię, zarzucając jej, iż okrada go przy pomocy 20-letniego syna Józefa. W trakcie kłótni wziął Szatan łopatkę i udał się do przyległego pokoju, gdzie spał jego syn, uderzając go nią w głowę. W obronie napadniętego syna wystąpiła matka, która mężowi wyrwała łopatkę z ręki. W międzyczasie syn wstał z łóżka, wziął laskę, obijając wspólnie z matką ojca, wzgl. męża, a następnie wyrzucili go do przedsionka. Zirytowany tym wypadkiem Szatan zdjął wieko z żelaznego pieca, rzucając niem w stronę żony, która, chcąc męża ubezwładnić, uderzyła go dwa razy silnie młotkiem w głowę. Szatana, który upadł bezprzytomny na ziemię, wciągnęła matka z synem z przedsionka do pokoju, poczem wziąwszy siekierę z pod łóżka, uderzyła męża ostrzem w głowę, rozbijając mu czaszkę. Śmierć nastąpiła na miejscu. Sprawczynię zbrodniczego czynu aresztowano. Również i syna jej Józefa przytrzymano, odstawiając oboje do więzienia w Tarn. Górach.

— **Z ruchu „Młodych“.** W Komorowicach koło Białej odbyło się zebranie młodzieży, na którem po przemówieniu red. E. Zajączka została zawiązana placówka „Młodych“.

— **Ruch przedwyborczy w okręgu Bialskim.** W ubiegłą sobotę i niedzielę urządziło Stronnictwo Narodowe szereg wieców, między innemi w Kętach, w Pisarzowicach i Podlesiu.

Wiece te wykazały, że zainteresowanie sprawami publicznemi jest wielkie. Ludność w olbrzymiej większości ma już dość sanacji i opowiada się za Stronnictwem Narodowem, którego program jest nawskroś realny i jako taki jedynie może uratować kraj i ludność od katastrofy gospodarczej. W Kętach mieszczaństwo licznie zgromadzone po wysłuchaniu obszernego referatu, wygłoszonego przez dra U., uchwaliło jednomyślnie poprzeć przy wyborach listę Stronnictwa Narodowego, które do wyborów idzie samodzielnie, zwalczając z jednej strony oszukańcze i terorystyczne metody sanacji, z drugiej zaś strony demagogję Centrolewu, w którym rej wodzą socjaliści i radykalni ludowcy.

Zebranie w Kętach próbowali rozbić bandyci z organizacji miejscowej „Strzelca“, co jednak im się nie udało.

W Pisarzowicach i w Podlesiu odbyły się również zebrania, na które stawiła się licznie ludność włościańska i robotnicza. I tu również był nastrój przychylny dla Stronnictwa Narodowego. W Pisarzowicach w zebraniu wzięło udział kilku socjalistów, którzy po zebraniu oświadczyli, że będą popierać przy wyborach narodowców.

W Targanicy pod Andrychowem odbyło się w ubiegłą niedzielę zebranie młodych Placówki Obozu Wielkiej Polski, na którem inż. K. wygłosił zajmujący referat o kwestji żydowskiej i roli masonerji. W zebraniu oprócz młodych wzięli udział także starsi włościanie. W Targanicy obóz narodowy także w ostatnim czasie zdobywa sobie coraz silniejszy grunt pod nogami.

— **Z życia Stronnictwa Narodowego.** W sobotę, ub. odbyło się w Lipowej poufne zebranie sympatyków Stronnictwa Narodowego, na którem przemawiał p. red. Zajączek. Na zebraniu zjawiły się gremjalnie rody Jagoszów, Caputów, Pietraszków i przedstawiciele innych, w liczbie około stu osób. Jasne i rzeczowe wywody p. redaktora przyjęte zostały bardzo przychylnie i trafiły obecnym do przekonania. Po uchwaleniu rezolucyj i ukonstytuowaniu Zarządu Koła Str. Narod. (prezesem p. Jagosz Jan), zebranie zakończono.

— **Także „konferencja pedagogiczna“.** Inspektor szkoły w Kozienicach, Paweł Klimczuk, zwołał w dniu 26. ub. m., w lokalu miejscowej szkoły powszechnej konferencję podległych mu kierowników szkół z racji zbliżającego się nowego roku szkolnego. Dotychczas konferencje takie nigdy się nie odbywały, nic tedy dziwnego, że „zaintrygowani“ niezwykłością „zaproszenia“ kierowcy stawili się na konferencję in gremio.

Inspektor Klimczuk, wypowiedziawszy parę banalnych zdań na temat „miło mi, że panów widzę“, głosu udzielił inspektorowi Strzelca i wyszedł. Przed wyjściem „zdążył“, oczywiście, zaznaczyć, że opuszczenie sali przez kogokolwiek z pośród kierowników uważa za niedopuszczalne. Nolens-volens, musieli uczestnicy „konferencji“ pedagogicznej słuchać wywodów instruktora o ideologji Strzelca, o niespożytych zasługach tej organizacji i o konieczności zakładania i popierania jej jaczejek w szkołach powszechnych. Jednakże, gdy instruktor skończył przemówienie, wszyscy niemal kierownicy tak żywo protestowali, że „odpoczywający“ obok w przedpokoju inspektor Klimczuk musiał wrócić na salę i zebranie natychmiast rozwiązać.

Swoją drogą, nielada tupet mają ci dygnitarze prowincjonalni, prowadzący propagandę na rzecz organizacyj o wątpliwej wartości, lecz miłych klice „pomajowej i... kosztownych“. Wyniki „konferencji“ kozienickiej powinnyby ich nieco zreflektować.

— **Przeniesienia.** Referendarz Chrapowicki ze Starostwa w Żywcu został przeniesiony na stanowisko wicestarosty w Wieliczce. Dotychczasowy wicestarosta dr. Burda w Bielsku przeszedł da Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, a jego miejsce objął referendarz Niżankowski.

— **„Mnóstwo jest głodnych z pośród nas.“** Do jakiego stopnia wzrasta bezrobocie i nędza zarazem w powiecie żywieckim, to świadczy o tem rekrutacja robotników na wyjazd do Francji, na którą zjawiło się około 800 robotników, z których zapotrzebowano tylko 40-tu. Reszta wróciła złorzecząc do domów.

— **Szkoły polskie w Czechosłowacji.** Urzędowe zestawienie wyników zapisów do szkół polskich w Czechosłowacji stwierdza wzrost wielki dzieci w szkołach ludowych i wydziałowych. Do szkół ludowych zapisało się 10.440, do szkół wydziałowych 1341, razem 11.781 dzieci, czyli o 384 więcej, niż w roku ubiegłym. Wzrost liczby dzieci polskich daje się zauważyć nietylko w okręgach wiejskich, lecz i przemysłowych. Liczby te mają tem większe znaczenie, że w roku bieżącym była prowadzona wytężona agitacja za szkołami czeskiemi i niemieckiemi. Miejscowa prasa polska notuje szereg faktów, świadczących, że rodziców polskich skłaniano obietnicami, darami pieniężnemi, a nawet groźbami represyj ekonomicznych (na kopalniach Twa górniczego w Karwinie) do zapisywania dzieci do szkół czeskich.

— **Trzej chłopcy spalili żywcem starca.** W Rochester w Stanach Zjednoczonych aresztowano ostatnio trzech chłopców, w wieku poniżej 12 lat, którzy przyczynili się do śmierci pewnego starca. Śledztwo policyjne ustaliło, że chłopcy nakryli gałęziami śpiącego Jamesa Wright, 70-letniego robotnika i zapalili gałęzie „dla zabawy“. Wrigth umarł wskutek poparzeń.

— **Największy most świata ukończono.** W Sidney w Australji ukończono właśnie budowę stalowego mostu, bezwzględnie największego na świecie. Most, który wznoszono w ciągu lat sześciu i którego budowa kosztowała 250 miljonów złotych, waży 14 tysięcy tonn, ma długości 1300 metrów, szerokości 16 metrów i może utrzymać ciężar 168 pociągów elektrycznych, 6000 samochodów i 40 tysięcy pieszych. Łuk posiada wysokość 145 metrów.

— **Nie dawać wiary pogłoskom o „cudach“!** Wobec rozsiewanych wieści, jakoby w lesie pod Jaszunami miały miejsce jakieś „objawienia“, wileńska Kurja Metropolitalna ostrzega niniejszem ogół wiernych, by nie dawano wiary tego rodzaju pogłoskom, gdyż bliższe poznanie sprawy wskazuje na zwykłe oszustwo nieznanych osób, nie mające nic wspólnego z prawdą.

Ile wydano na Gdynię.

Pierwszy okres budowy portu jest już na ukończeniu. Pozostały tylko drobne roboty nad uporządkowaniem zewnętrznego wyglądu nadbrzeży, falochronów oraz wykonanie ogrodzenia. Pierwszy okres budowy portu kosztował przeszło 120 miljonów zł, z czego dano za wykonanie nadbrzeża i basenów 81 miljonów, na budowę magazynów, urządzeń przeładunkowych i linij kolejowych około 40 miljonów zł.

MIESZKANIE do wynajęcia, 2 pokojowe, kuchnia, łazienka, komfort, oraz mały pokoik dla służącej. Jest zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Administracja „Placówki Kresowej“.

DROGERJA
Jan Bonk, Tychy

poleca Szan. Rolnikom do zaprawienia ziarna siewnego pszenicy

USPULUM

FORMALINĘ

KAMIEŃ MODRY.

DO NICEI na stały pobyt do dwóch osób od zaraz poszukuje się kucharki 40—50 lat, z długoletniemi pierwszych domów świadectwami. Odpisy świadectw, żądane wynagrodzenie miesięczne i fotografję przesłać należy do Administracji „Dziennika Cieszyńskiego“ w Cieszynie pod „Herta 12“.

PARCELE BUDOWLANE
W MIKUSZOWICACH

pod Bystrą, oraz w Białej obok Bielska

po cenie od zł 2·– za 1 m² na spłaty do trzech lat, sprzedaje

BANK LUDOWY
W BIAŁEJ.



W CIESZYNIE ROZBIŁ SWE NAMIOTY NA TARGOWISKU NAJWIĘKSZY

ZWIERZYNIEC
(MENAŻERJA)

składający się z 300 rzadkich okazów żywych dzikich zwierząt, jak to: słoń indyjski, lwy nubijskie, niedźwiedzie, jaguary, pumy, hjeny, szakale, lamy, wielbłądy, zebry, lamparty, wilki, jeżozwierze, wąż-boa, krokodyl, małpy (10 gatunków) i wiele innych.

UWAGA! Aby dać możność P. T. Publiczności zobaczyć oswajanie i tresowanie dzikich bestyj, dyrekcja postanowiła codziennie o godz. 8 wieczorem tresować lwy, wilki, hjeny i inne.

Zwierzyniec otwarty codziennie od godz. 9 rano do godz. 10 wieczorem. Karmienie zwierząt codziennie o godzinie 12-tej w południe.

Wstęp 1 zł. Dla wojskowych (szer.), dzieci i młodzieży szkolnej 50 gr. Mundur żołnierski, uniform uczniowski albo legitymacja szkolna upoważnia do nabycia biletu 50 groszowego.

DYREKCJA: M. HERGOTT.

BEZPŁATNIE! Opowiem Ci, kim jesteś, kim być możesz. Określę szczegółowo Twój charakter, zdolności, przeznaczenie. Napisz natychmiast imię, rok, miesiąc urodzenia, otrzymasz określenie ważniejszych faktów życia — darmo. Niniejsze ogłoszenie, 75 gr (znaczki pocztowe) na przesyłkę załączyć. Warszawa, Psychografolog Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32.

Starszy

MAJSTER WULKANIZACYJNY

zdolny do prowadzenia samodzielnego warsztatu wulkanizacyjnego, z dobrym charakterem pisma polsko-niem., jak również kilku robotników, zechcą zgłosić się za wysokiem wynagrodzeniem. W rachubę wchodzą tylko dobre siły. — Józef Mucha, Parowy Zakład Wulkanizacyjny, Katowice, ul. Kochanowskiego 2. Tel. 1212.

RATUJCIE ZDROWIE!



Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że

75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób — zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

SŁYNNE OD 45 LAT W CAŁYM ŚWIECIE

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA

jak to stwierdzili prof. Berlin. Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochblaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższemi odznaczeniami złotemi medalami w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach.

Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych.

Cena ½ pudełka zł 1.50, podwójne pudełko zł 2.50.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

UWAGA: Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.

Reprez. na Polskę „PROTON“, Warszawa, ul. Św. Stanisława 9-11.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI MIASTA SKOCZOWA.

W Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Skoczowa jest posada

praktykanta

do objęcia.

Wymagane kwalifikacje:

1. obywatelstwo polskie,
2. świadectwo ukończenia średniej szkoły handlowej lub średniej szkoły i kursu handlowego z dobrym postępem,
3. biegłość w języku polskim w mowie i piśmie i znajomość języka niemieckiego.

Przy zadowalających czynnościach i po pomyślnym wyniku egzaminu fachowego przed Związkiem Kas Oszczędności może nastąpić nominacja na urzędnika z poborami według schematu. W okresie tym płaca według umowy.

Petenci powinni wnosić podania własnoręcznie napisane z załączonemi odpisami świadectw i fotografją w terminie do 15 października 1930 do Zarządu Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Skoczowa.

Skoczów, dnia 12 września 1930.

ZARZĄD KASY.

Rada i Zarząd Komunalnej Kasy Oszczędności m. Bielska

zawiadamiają, że dnia 17. września b. r. zmarł po długich cierpieniach b. dyrektor naszej instytucji

ś. p. Franciszek Müller

Zmarły pracował owocnie i wiernie przez lat 40 w naszej instytucji i przyczynił się w wysokiej mierze do rozwoju naszej instytucji.

Zasługi Jego i niespożyta praca pozostaną w naszej wdzięcznej pamięci oraz całego społeczeństwa.

Bielsko, dnia 18 września 1930 r.

Wydawca: „Śląsko-Małopolskie Tow. Wydawnicze“ w Cieszynie. — Za Redakcję i Wydawn. odpowiada. red. Józef Biegański w Cieszynie. — Druk. „Dziedzictwa“ w Cieszynie.